

## Czyn budowniczych w Hucie im. Bieruta

Na spotkaniu inwestora z przedstawicielami 11 przedsiębiorstw budowlano-montażowych realizujących inwestycje w Hucie im. Bieruta w Częstochowie podpisano umowę w sprawie przyspieszenia budowy oddziału obróbki termicznej walcowni rur. Wykonawcy postanowili ukończyć roboty budowlano-montażowe przy tym obiekcie do 15 kwietnia, a nie jak pierwotnie planowano do końca maja br. (PAP)

# GLOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAŃ  
24/25 I 1971  
Wydanie A

Nr 20 (8373)  
Rok wyd. XXVII  
Cena 50 gr

## Potrzeba odpowiedzialności i wzmocnienia jednoosobowego kierownictwa w zakładach

### List Prezesa Rady Ministrów

Prezes Rady Ministrów wystosował specjalny list do wszystkich ministrów oraz dyrektorów zjednoczeń i kierowników przedsiębiorstw i innych zakładów pracy gospodarki społecznej.

### Szczerze i poważnie

#### R. Barzel o rozmowach w Warszawie

Przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU w zachodnoniemieckim Bundestagu, Rainer Barzel, który w sobotę rano powrócił do Bonn po 3-dniowej wizycie w Warszawie oświadczył, że rozmowy jakie przeprowadził z przywódcami polskimi, były bardzo szczerze i bardzo poważne.

Barzel oznajmił, że ma zamiar poinformować kanclerza Willy Brandta o swoich rozmowach. (PAP)

W liście tym wskazuje się na konieczność podjęcia wielostronnego działania na rzecz całościowej realizacji zadań planu na 1971 rok i ich przekroczenia. Podniesienie tego najważniejszego dziś problemu wynika z postanowień VII Plenum KC PZPR, a podyktowane jest potrzebami gospodarki narodowej w ogóle, w szczególności zaś niedożywnością wygospodarowania środków dla poprawy położenia materialnego naszego społeczeństwa. Zalecenia w sprawie pełnego wykonania i przekroczenia tegorocznych zadań dotyczą zwłaszcza tych wszystkich dziedzin, które mogą wpłynąć na polepszenie zaopatrzenia rynku i uzyskanie dodatkowych towarów na cele eksportowe. Wymaga to systematycznej, sprawnej

działalności administracji państwowej i gospodarczej na każdym szczeblu oraz zmiany stylu i nieustannego doskonalenia dotychczasowych metod pracy.

List Prezesa Rady Ministrów stawia w tym aspekcie z całą mocą problem wzmocnienia jednoosobowego kierownictwa dyrektorów przedsiębiorstw oraz ich odpowiedzialności za wydawane decyzje i całokształt sytuacji w podległych im zakładach pracy. Chodzi tu zarówno o zagadnienia produkcyjne, jak i o wykorzystanie wszelkich posiadanych możliwości dla poprawy warunków pracy załóg, stworzenia dobrej atmosfery i kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich, a także więzi dyrektora i całej administracji z załogą.

Zasada jednoosobowego kierownictwa nie wszędzie była dotychczas prawidłowo stosowana. W ostatnich tygodniach zdarzały się przypadki świadczące, że część dyrektorów i pracowników zarządu przedsiębiorstw zajmuje bierną postawę w wykonywaniu ważnych uchwał i zaleceń rządu, tolerując rozluźnienie dyscypliny pracy i naruszanie obowiązujących regulaminów, nie podejmując zdecydowanego działania zapobiegającego normalny tok pracy zakładu. Jednocześnie w wielu przedsiębiorstwach nie dokonano należytej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Podniesienie odpowiedzialności — na obecnym etapie niezbędne — za pełnione funkcje kierownicze dotyczy także kierowników wydziałów, majstrów i brygadistów.

Dokończenie na str. 2

## Izrael potwierdza wolę okupowania terytoriów arabskich

### Wymiana listów W. Rogers — M. Riad

Dziennik „Al Ahram” poinformował w sobotę, że ostatnio doszło do wymiany listów między sekretarzem stanu USA Williamem Rogersem oraz wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych ZRA Mahmudem Riadem. Inicjatywa wyszła od Rogersa, który przesłał do szefa dyplomacji ZRA list przedstawiający punkt widzenia USA na obecny kryzys bliskowschodni.

Opowiada się on za przedłużeniem zawieszenia broni po 5 lutego pisząc, że pozwoli to Jarringowi na kontynuowanie jego misji.

W odpowiedzi na list Rogersa Mahmud Riad stwierdził m. in., że zdaniem Zjednoczonej Republiki Arabskiej w rozmowach Jarringa nie poczyniono żadnego postępu, ponieważ Izrael w odpowiedzi na propozycje egipskie potwier-

dził swoją wolę dalszego okupowania terytoriów arabskich. Stany Zjednoczone i trzy inne wielkie mocarstwa powinny obecnie dać dyplomacie szwedzkiemu jasne i określone dyrektywy, aby pomóc mu w realizacji jego misji.

Zjednoczona Republika Arabska podczas kontaktów z Gunnedem Jarringiem potwierdziła swoją gotowość realizacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa w całej jej rozciągłości.

W piątek późnym popołudniem zakończono w Ammanie rozmowy między palestyńskimi, milicjantami przekazali posiadane broń działaczom palestyńskim, a następnie została ona zdeponowana w kilku z górą ustalonych miejscach i znajduje się pod kontrolą palestyńską.

Stwierdza się, że akcje te ułatwiło stanowisko zajęte przez Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny, który stwierdził że podporządkuje się porozumieniu podpisanemu przez Komitet Centralny Organizacji Wyzwolenia Palestyny z rządem Jordanią. Od chwili podpisania tego porozumienia tj. od 13 stycznia w Ammanie panuje spokój. (PAP)

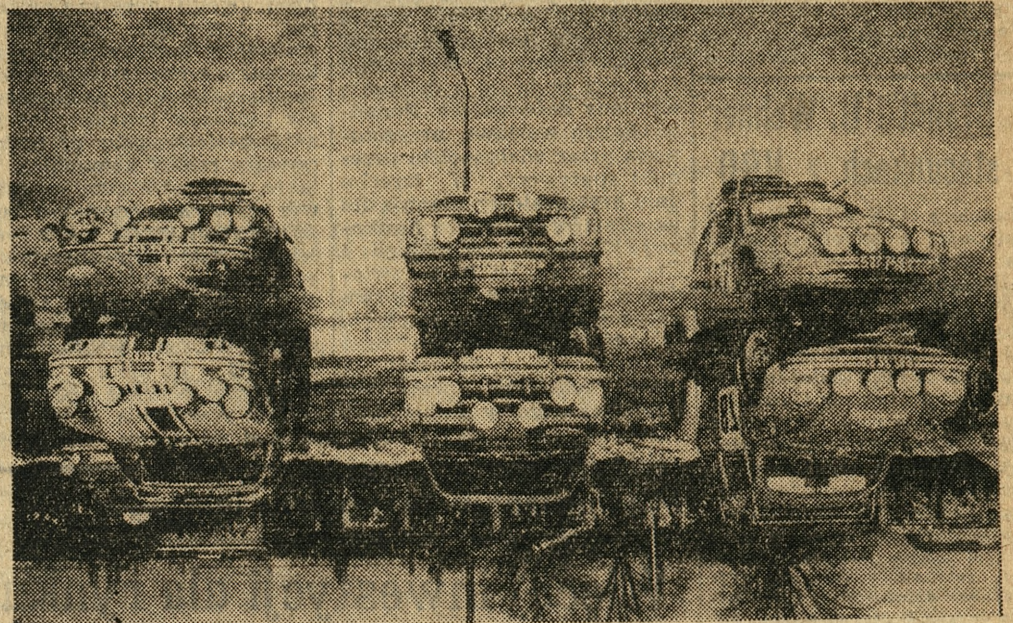
### Sprawny odbiór zbóż ze Związku Radzieckiego

Pomyślnie przebiegają prace na 5 stacjach granicznych, odbierających dostawy zbóż ze Związku Radzieckiego. Z ogólnej ilości 2 mln ton zbóż, które sprowadzamy z ZSRR, do 23 bm. stacje te przejęły od kolei radzieckich ok. pół miliona ton.

Przeładunki ziarna z szerokotorowych wagonów radzieckich na normalnotorowe polskie i częściowo na samochody ciężarowe PKS oraz przewozy zboża do magazynów — przebiegają sprawnie. Dobowe wielkości przeładunków przekraczają normy ustalone w planie.

W ten sposób kolej wykonała już blisko połowę zadań przewidzianych na I kwartał. Plan kwartalny nakłada bowiem na PKP zadanie odebrania ze stacji granicznych ok. miliona ton radzieckiego zboża. (PAP)

## Monte Carlo — na starcie



Wczoraj do Poznania przybyli zawodnicy — uczestnicy Rajdu Monte Carlo, którzy wystartowali z Warszawy. Wozy startujące z Poznania do dalszego etapu rajdu w oryginalnej kompozycji naszego fotoreportera. O szczegółach rajdu piszemy na str. 6.

Fot. — K. Przychodźki

## Ostrzeliwanie bazy Bien Hoa • 377 samolotów USA strąconych w Laosie • Wzmoczone dostawy dla Kambodży

### Walki w całych Indochinach

Na terenie całych Indochin nie ustają walki. W sobotę patrioci południowowietnamscy już trzeci dzień z rzędu ostrzeliwali przy użyciu rakiet instalacje wojskowe w amerykańskiej bazie lotniczej Bien Hoa usytuowanej o 30 km od Sajgonu.

Zacięte walki toczą się również na terenie Laosu. Wietnamska agencja prasowa — VNA podaje, że patrioci laotańscy zestrzelili lub zniszczyli w ub. roku 377 amerykańskich samolotów, czyli o 164 maszyny więcej niż w 1969 roku.

Najwięcej doniesień napływa z Kambodży, gdzie patrioci khmerscy przeprowadzili — jak podawaliśmy — zmasowany atak na lotnisko w pobliżu Phnom Penh. Z

pierwszych sobotnich informacji wynika, że do dwóch starć między partyzantami i siłami rządowymi doszło w pobliżu miasta Kompong Rau odległego o 45 km na północny wschód od portu morskiego Kompong Som.

Agencja UPI informuje, iż Amerykanie podjęli w sobotę na wielką skalę dostawy wojskowe dla Kambodży, aby jak najszybciej uzupełnić zasoby broni i amunicji zniszczone podczas partyzanckiego ataku na wojskową część lotniska leżącego w pobliżu Phnom Penh. Na lotnisko to przybyło 5 amerykańskich samolotów transportowych, które przewiozły około 80 ton materiałów wojennych.

Agencja podaje równocześnie, iż podczas ataku na lotnisko uległo zniszczeniu 95 proc. kambodżańskiego lotnictwa wojskowego.

W Sajgonie dowództwo wojskowe USA podało do wiadomości, że bombowce, B-52, dokonały znów nalotów na północno-zachodnią część Wietnamu Południowego. Był to już 12 nalot w styczniu na ten okrag.

W pobliżu miasta Bong Son 300 okolicznych mieszkańców demonstrowało w piątek, domagając się od amerykańskiego generała, aby ukarał winnych zastrzelenia nau-

czyciela w jednej z pobliskich wsi. Demonstranci powiedzieli generałowi, że ciężarówka z żołnierzami podległej mu jednostki przejeżdżała przez wieś Van Cang odległą o 5,5 km od Bong Son w czwartek i jeden z żołnierzy strzelił do miejscowego nauczyciela zabijając go. (PAP)

### Oredzie R. Nixona o stanie państwa

W piątek wieczorem (czasu waszyngtońskiego) prezydent Nixon wygłosił na posiedzeniu obu izb kongresu tradycyjne oredzie o stanie państwa. Przedstawił w nim program działania swej administracji jedynie w zakresie polityki wewnętrznej.

Według relacji agencji Reutersa, oredzie prezydenta Nixona zostało przyjęte przez przedstawicieli partii demokratycznej w kongresie sceptycznie i bez entuzjazmu. Ich zdaniem sprawy istotne poruszone zostały w sposób ogólnikowy, natomiast w oredziu pełno było sformułowań retorycznych i mglistych obietnic. (PAP)

### Kancelarz NRF udaje się do Paryża

W niedzielę wieczorem przybędzie do Paryża na kolejne konsultacje francusko-zachodnoniemieckie, kanclerz NRF, Willy Brandt. Spotka się w poniedziałek i we wtorek z prezydentem Pompidou. Będzie to druga tego rodzaju wizyta W. Brandta w stolicy Francji od czasu objęcia przez niego urzędu kanclerza. Poprzednio uczestniczył on w konsultacjach francusko-zachodnoniemieckich, przewidzianych układem o dwustronnej współpracy z 1963, jako minister spraw zagranicznych. (PAP)

### Zakończenie procesu spiskowców w Gwinei

Specjalny trybunał gwinejski utworzony z przedstawicieli Zgromadzenia Narodowego zakończył w piątek wielodniowy proces przeciwko nałajce portugaliskim, w tym wielu obywatelom oskarżonym o przygotowanie inwazji zbrojnej na Gwineę w listopadzie ub. roku i spisku antypaństwowego.

Głównym uczestnikom spisku grozi kara śmierci. (PAP)

## Sprawy produkcji i dyscypliny • Poprawa zaopatrzenia zakładów • System zachęt Posiedzenie Rady Ministrów

23 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów rozpatrzyła problematykę związaną z rozwojem produkcji i podniesieniem dyscypliny,ładu i porządku w zakładach pracy, poprawą warunków pracy załóg — w związku z zaleceniem prezesa Rady Ministrów o umocnieniu jednoosobowego kierownictwa oraz podniesieniem odpowiedzialności za całokształt sytuacji w zakładzie pracy ze strony dyrektorów oraz wszystkich osób na kierowniczych stanowiskach, a w szczególności kierowników wydziałów, majstrów, brygadistów.

Rada Ministrów ustaliła szereg zadań zmierzających do poprawy zaopatrzenia zakładów pracy w surowce, półfabrykaty i wyroby z kooperacji.

Rada Ministrów zapoznała

Dokończenie na str. 2

### Spotkanie oświecimiaków

23 bm. w Oświęcimiu — w związku ze zbliżającą się 26 rocznicą oswobodzenia b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego — rozpoczęło się dwudniowe spotkanie b. więźniów tego obozu. Przedmiotem obrad jest praca klubów oświecimiaków działających przy zarządach ZBoWiD.

### Przygotowania do 50-lecia KPCz

W br. partia a wraz z nią całe społeczeństwo CSRS uczci jubileusz 50-lecia założenia KPCz. Do tego wielkiego wydarzenia przygotowuje się stolica CSRS — bogate są tradycje walki rewolucyjnej praskiej klas robotniczej z burżuazją o państwo socjalistyczne. Praga stanie się miejscem wielkich uroczystości związanych z tym jubileuszem.

### Powrót premiera E. Heatha

Premier W. Brytanii Edward Heath powrócił w sobotę rano do Londynu z konferencji szefów państw Commonwealthu w Singapurze i rozpoczął natychmiast rozmowy ze swym sekretarzem stanu



do spraw wewnętrznych Reginaldem Maudlingiem na temat sytuacji wewnętrznej w kraju. Reginald Maudling zastępował premiera podczas 17-dniowej nieobecności szefa rządu brytyjskiego.

### R. Kirchschlaeger uda się do ZSRR

W Moskwie podano do wiadomości, że na zaproszenie rządu

radzieckiego w dniach od 25 do 30 stycznia złoży wizytę oficjalną w ZSRR federalny minister spraw zagranicznych Austrii dr Rudolf Kirchschlaeger.

### Odroczenie startu satelity

Administracja bazy rakietowej na Przylądku Kennedy'ego odroczyła start największego satelity telekomunikacyjnego USA zaplanowany na sobotę. Przyczyna była duża szybkość wiatru. Kolejna próba startu odbędzie się w niedzielę o godz. 1 w nocy czasu warszawskiego.

### Poszukiwania rozbitków

Według ostatnich doniesień agencji prasowych, dotychczas zdołano uratować jedynie 23 ludzi z 38 osobowej załogi tankowca „Universe Patriot”. Tankowiec — jak już informowaliśmy — w czwartek w późnych godzinach wieczornych na skutek potężnej eksplozji spłonął na Morzu Śródziemnym w pobliżu Sardynii.

# POGODA

24 bm. będzie zachmurzenie duże, okresami większe przejaśnienia; miejscami niewielkie opady deszczu i mżawki.

Temperatura maksymalna w granicach od 5 do 8 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich. (PAP)



# Technolodzy żywności obradować będą w Poznaniu

Komitet Technologii i Chemii Żywności PAN oraz Wydział Technologii Rolno-Spożywczej poznańskiej Wyższej Szkoły Rolniczej są gospodarzami sesji naukowej, która odbędzie się w dniach 25-27 bm. w stolicy Wielkopolski, w obiektach WSR. Spodziewany jest udział około 500 naukowców z całego kraju. Szczególnie licznie reprezentowane będą środowiska warszawskie, poznańskie i łódzkie.

Sesję otworzy minister przemysłu spożywczego i skupu Stanisław Guzewa, referatem „Rola nauki w realizacji zadań węzłowych przemysłu spożywczego w latach 1971/75”. Obrady toczyć się będą równoległe w następujących sekcjach: technologia i inżynieria

## W. Brandt i H. Wehner o stosunkach z NRD

Kancelerz NRF Willy Brandt występując w sobotę na zjeździe krajowym SPD Sleszwiku-Holsztynu we Flensburgu zapowiedział, że w exposé o „sytuacji narodu” jakie wygłosi na forum Bundestagu podkreśli, iż rząd federalny w miarę swych sił będzie nadal dążył do poprawy stosunków z NRD. Kancelerz wyraził nadzieję, że w tym roku dla polityki wschodniej rząd federalny zostanie stworzone „istotne podstawy”.

W tym samym dniu na konferencji robotników rolnych SPD Palatynatu Reńskiego w Ludwigs-hafen wygłosił przemówienie wiceprzewodniczący SPD, Herbert Wehner. Oświadczył on, że przy pomocy układów i porozumień wiążących z punktu widzenia prawa międzynarodowego, należałoby podjąć próbę poprawy stosunków między obydwojoma państwami niemieckimi. Układ z NRD powinien być podobny do tych, jakie NRF zawiera z innymi państwami. (PAP)

## W „wojnie naftowej”

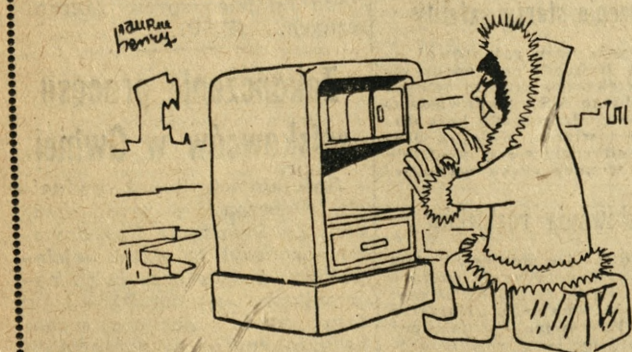
### „Eni” i „Elf-Erap” nie poprą koncernów

Francuskie państwowe towarzystwo naftowe „Elf-Erap” opublikowało komunikat, w którym informuje, że odmawia udziału we wspólnej akcji międzynarodowych monopolów naftowych skierowanej przeciwko organizacji krajów eksportujących naftę (OPEC). Oznacza to, że „Elf-Erap” nie będzie popierać polityki wielkich towarzystw naftowych, które usiłują bojkotować sprawiedliwe żądania państw OPEC w dziedzinie podziału dochodów osiąganych z wydobywania i eksploatacji „czarnego złota”. Już wcześniej włoskie towarzystwo naftowe „Eni” powiadomiło oficjalnie, że nie będzie uczestniczyć we wspólnym froncie, wielkich zachodnich towarzystw naftowych przeciwko krajom OPEC. (PAP)

## Posiedzenie Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1  
się z przebiegiem prac komisji, która przygotowuje przepisy dotyczące zachęt materialnych, które będą stosowane w r. 1971 dla wzrostu wydajności pracy, poprawy jakości produkcji, oszczędności materiałów i surowców, jak również zasad nagradzania za poprawę efektywności i aktywizację eksportu, zasad tworzenia i podziału funduszu zakładowego itp. Prace komisji będą zakończone w ciągu najbliższych dni. (PAP)

## HUMOR I SATYRA



## Decydujące kryterium — sytuacja socjalna

# Prace nad projektem zmian w polityce mieszkaniowej

Na jednym z ostatnich posiedzeń, Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępny projekt założeń polityki mieszkaniowej na lata 1971 — 75. Założenia te stanowią obecnie przedmiot dalszych prac prowadzonych w tej dziedzinie przez zainteresowane resorty przy udziale rad narodowych, związków zawodowych i spółdzielczości mieszkaniowej.

Podstawowym kierunkiem w dążeniu do rozwiązania pilnych kwestii mieszkaniowych jest oczywiście zwiększenie rozmiarów budownictwa. Maksymalne wykorzystanie istniejących możliwości, podwyższenie nakładów inwestycyjnych, zwiększenie środków na towaryzujące roboty komunalne, a także dodatkowe sumy na rozwój przemysłu materiałów budowlanych pozwolą już w tym roku na takie zaawansowanie budynków w stanie surowym, aby w roku przyszłym budować o 10 — 11 proc. mieszkań więcej. Wstępne programy na lata 1973 — 75, które w wersji ostatecznej przyjęte będą w I kw. br. przewidują, iż w całej obecnej pięcioletce wybuduje

się prawie o jedną czwartą mieszkań więcej niż w ubiegłym pięcioletcu.

Jak dowiaduje się PAP, trwają prace nad stworzeniem nowych zasad w dziedzinie przydziału mieszkań. Chodzi o to, aby opracować takie zasady, które zapewnią nowe mieszkania w pierwszym rzędzie tym, którzy ze względu na socjalnych najbardziej ich potrzebują.

Proponuje się idąc w kierunku preferowania sytuacji socjalnej, a nie — jak to miało miejsce dotychczas w budownictwie spółdzielczym — okresu oczekiwania na mieszkanie. A więc do kategorii osób, które powinny dostać mieszkania w pierwszej kolejności, proponuje się zaliczyć rodzin mieszkających w budynkach przeznaczonych do rozbioru, pomieszczeniach nie nadających się do zamieszkania, nadmierne zagęszczenie, zajmowanych przez 2 lub więcej rodzin, o niskim stopniu wyposażenia w podstawowe wygody. W nowych zasadach zamierza się szerzej uwzględnić sytuację młodych małżeństw. Jak wynika z tych propozycji, okres oczekiwania na mieszkanie stanie się warunkiem pomocniczym a nie podstawowym.

Będą też działały — równolegle — kryteria produkcyjne. Zamierza się mianowicie uwzględnić w większym stopniu życzenia mieszkaniowe zakładów pracy, związane z koniecznością zatrudniania specjalistów i pracowników niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania przedsiębiorstwa i dla dobra jego produkcji. Chodzi tu m. in. o wprowadzanie pracy wielozmianowej, o zatrudnienie

## Proces przemytnika i handlarzy dewizami

Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy toczy się proces przeciwko kilku osobom z grupy przemytników i handlarzy dewizami, oskarżonej o nielegalny obrót złotem oraz wartościowymi dewizami. Zainteresowanie procesem jest zrozumiałe jeśli zważyć, że głównym oskarżonym, obywatelowi francuskiemu Jeanowi Teophilowi Girardot zarzuca się przewiezienie nielegalnie przez granicę i rozproszanie w Polsce: 7 tys. szt. złotych monet 10-rublowych, 52 kg złota w sztabkach 50 lub 100-gramowych oraz wywiezienie z naszego kraju, bez opłaty celnej, 13,2-karatowego brylantu o wartości 960 tys. zł.

Jean T. Girardot, zamieszkały w Paryżu, był przez kilka lat kierownikiem działu polskiego w firmie „General Electric”. Na ławie oskarżonych razem z J. T. Girardot znaleźli się: Władysław Bogusław Podstawka, Zdzisław Partyka, Danuta Graf, Mieczysław Brodowicz, Piotr Luborski, Henryk Hoffman, Włodzimierz Szyć, Wojciech Sobociński i Jeremi Dernałowicz. Większość z nich nigdzie nie pracowała. (PAP)

## Na tle praw do połowów

### Spór Ekwador — USA

Prezydent Ekwadoru — Velasco Ibarra oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że jego rząd „odrzuca politykę pogroźek prowadzoną przez Stany Zjednoczone wobec Ekwadoru” i że będzie „zdecydowanie i z godnością bronić granic swoich wód terytorialnych mimo sankcji zastosowanych przez USA”. Ekwador razem z Chile, Peru, Argentyną, Urugwajem, Nikaragwą, Salwadorem i Panamą ustaliły 200-milową granicę swoich wód terytorialnych. Stany Zjednoczone uznają natomiast tylko 12-milową granicę morską, co powoduje stale konflikty między obu stronami na tle praw do połowów ryb. (PAP)

# Po wizycie R. Barzela w Warszawie

Przez trzy dni przebywał w Polsce przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU Rainer Barzel. Jego wizyta była jedną z tych wizyt z NRF, do której przywiązuje się w Polsce duże znaczenie — pisze komentator PAP. R. Barzel jest bowiem przedstawicielem opozycji chadeckiej, będącej poważną siłą polityczną w NRF.

Jak wiadomo, 7 grudnia ub. roku podpisany został układ o podstawach normalizacji stosunków między PRL i NRF, który jest dokumentem o fundamentalnym znaczeniu dla stosunków między obydwojoma państwami i bardzo ważnym dla pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Dążenie do stopniowego, konsekwentnego realizowania procesu normalizacji we wzajemnych stosunkach, polska opinia publiczna adresuje nie tylko do ekipy rządzącej w NRF i do rządzącej ko-

alicji SPD i FDP, ale również do całego społeczeństwa NRF, a w tym także do obozu chadeckiej opozycji, której właśnie R. Barzel jest czołowym przedstawicielem. Ratyfikacja układu i wprowadzenie go w życie leży w dobrze zrozumiałym interesie obu państw i warto, aby uświadomiły to sobie w pełni jak największe rzesze członków CDU/CSU. Partie opozycyjne w Bundestagu głosząc za układem PRL — NRF zyskują niewątpliwie więcej w oczach całego społeczeństwa NRF i całej Europy, niż gdyby układ ten został ratyfikowany wyłącznie głosami deputowanych rządzącej koalicji.

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, którego R. Barzel był gościem, stworzył mu wszechstronną możliwość przeprowadzenia w naszym kraju bezpośrednich rozmów z czołowymi polskimi osobistościami i zapoznienia się z naszym stanowiskiem. Rozmowy były szczere i otwarte, często

absolwentów kierowanych do pracy lub posiadających wstępne porozumienia, a także nieodwzajemnionych pracowników. (PAP)

## S. Szkraba I sekretarzem KW PZPR w Rzeszowie

23 bm. odbyło się w Rzeszowie plenium KW PZPR, poświęcone omówieniu aktualnych zadań partii oraz sprawom organizacyjnym.

W obradach wziął udział członek Biura Politycznego KC — Władysław Kruczek, który w związku z wybraniem go na stanowisko przewodniczącego CRZZ, zwrócił się do plenium o zwolnienie go z dotychczasowej funkcji I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie i członka Egzekutywy KW. Plenium przychyliło się do jego prośby.

Funkcję I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie plenium powierzyło z-cy członka KC, dotychczasowemu sekretarzowi ekonomicznemu KW w Rzeszowie — Stanisławowi Szkrabie. (PAP)

# Potrzeba odpowiedzialności

Dokończenie ze str. 1

List stwierdza, że VII Plenum KC PZPR stworzyło sytuację sprzyjającą przezwyciężeniu tych słabości i nieprawidłowości, sprzyjającą rozwinięciu aktywności w kierowaniu zakładami, umocnieniu więzi z załogami i stworzenia właściwego klimatu dla inicjatywy, wydajniejszej pracy i lepszej dyscypliny. Powinno to przyczynić się do realizacji głównego zadania, jakim jest (przy podniesieniu najniższych płac oraz niektórych zasiłków i emerytur) zwiększenie produkcji dla umocnienia równowagi rynkowej i ogólnego gospodarczego. Stanowi to warunek dalszego rozwoju kraju.

Niezłoczne wykorzystanie wszelkich możliwości na tej drodze — w oparciu o umiejętności, uzdolnienia i ofiarności załóg i kadry techniczne — jest więc szczególnie ważnym i pilnym zadaniem dyrektorów. Podejmowane w ślad za

górnika i hutnika liczne inicjatywy robotnicze oraz deklaracje o dodatkowej pracy w bieżyącym roku powinny być właściwie skierowane i w pełni pożytkowane — tak, aby przyniosły krajowi i społeczeństwu większą i pożyteczną produkcję. Dyrektorzy i cała administracja przedsiębiorstw muszą tym cennym inicjatywom zapewnić niezbędne warunki organizacyjne, techniczne i zaopatrzeniowe.

Równocześnie w liście podkreśla się konieczność wykazywania przez dyrektorów zakładów osobistej troski o rozwiązywanie bieżących socjalnych potrzeb załóg, o zapobieganie ewentualnym konfliktom i napięciom, o efektywne wydatkowanie funduszy na bezpieczeństwo i higienę pracy.

W liście prezesa Rady Ministrów podkreśla się, że rozwijanie socjalistycznej demokracji w wewnętrznych stosunkach w zakładach pracy, prawidłowa współpraca z samorządami robotniczymi i organi-

## Bezpieczeństwo Europy tematem konferencji

Przedstawiciele instytutów i studiów nauk politycznych z 13 szkół wyższych Poznania, Szczecina, Zielonej Góry, Koszalina i Słupska, wezmą udział w konferencji nauk politycznych, która odbędzie się na UAM w poniedziałek 25 stycznia. Konferencja poświęcona zagadnieniom bezpieczeństwa europejskiego, jest pierwszą z cyklu wznowionego w br. przez poznański Instytut Nauk Politycznych. Podstawowe referaty wygłoszą na niej poznańscy naukowcy: dr Jerzy Tyranowski z Zakładu Prawa Międzynarodowego UAM omówi rolę sojuszy między państwami socjalistycznymi w umacnianiu bezpieczeństwa europejskiego, a dr Czesław Mojsiewicz z Instytutu Nauk Politycznych UAM zajmie się postawami społeczeństwa zachodniemieckiego wobec układu o podstawach normalizacji stosunków między Polską i NRD.

W tegorocznym cyklu Instytut zapowiada trzy dalsze konferencje poświęcone najbardziej aktualnym zagadnieniom międzynarodowym i wewnętrznym. W okresie od lutego do kwietnia br. omawiane będą zagadnienia integracji gospodarczej i politycznej państw socjalistycznych, aktualne problemy z zakresu polityki gospodarczej i społecznej PRL, oraz rola PZPR i demokracji wewnątrzpartyjnej w budownictwie socjalistycznym Polski Ludowej. (JW)

zaczami związkowymi, niezbędne konsultacje i wysłuchiwanie opinii załóg, a szczególnie aktyw robotniczy, nie zdejmuje w żadnym przypadku z dyrektorów i administracji zakładów odpowiedzialności za podejmowane decyzje w ramach jednoosobowego kierownictwa. W działalności tej dyrektorzy i inni pracownicy zarządu przedsiębiorstw powinni w stosunkach z załogami zawsze zajmować stanowisko realistyczne oraz obowiązani są przeciwdziałać wszelkim żądaniom nierealnym i demagogicznym.

Podstawowym obowiązkiem dyrektorów i kierowniczej kadry jest zatem wzmacnianie dyscypliny, ładu i porządku w zakładach pracy.

W liście Prezes Rady Ministrów zwraca się do organizacji społecznych o współdziałanie w umocnieniu zasady jednoosobowego kierownictwa, w zwiększeniu odpowiedzialności administracji za całokształt sytuacji w zakładach pracy. (PAP)

## Piosenki o Poznaniu

Ostatnio rozstrzygnięto konkurs na piosenkę o Poznaniu. Konkurs taki został rozpisany przez Poznańską Rozgłośnię PR, „Estradę”, Wydział Kultury Prezydium RN Poznania i Miejską Komisję Koordynacyjną d.s. Kultury.

Jury nie przyznało I nagrody. Dwie drugie otrzymali: Jadwiga Urbanowicz (tekst) i Jerzy Milian (muzyka) za piosenkę pt. „Poznań się budzi” oraz Wiesław Machajko (tekst) i Adam Brzozowski (muzyka) za utwór pt. „Poznańska muzyka”. Trzecią nagrodę przyznano: J. Urbanowicz (tekst) i J. Milianowicz (muzyka) za piosenkę pt. „Tramwajem na Rataje”. Ponadto jury przyznało wyróżnienia: Romualdowi Grześkiewiczowi (tekst) i Jerzemu Grześkiewiczowi (muzyka) za utwór pt. „Zaproszenie”, Włodzimierzowi Scisłowskiemu (tekst) i Filipowi Nowakowi (muzyka) — za utwór pt. „W moim mieście nad Wartą”, J. Urbanowicz (tekst) i Henrykowi Kuczyńskiemu (muzyka) za piosenkę pt. „Wiosna w Poznaniu” oraz W. Scisłowskiemu (tekst) i M. Sulejowi (muzyka) za propozycję pt. „Na Szlaku”. (c)

## Losowanie premii PKO — 142 samochodów

Oddział Wojewódzki Powszechnego Kaso Oszczędności w Poznaniu podaje do wiadomości, że 26 bm. o godz. 9. w sali reprezentacyjnej Łbzy Rzemieślniczej w Poznaniu, (ul. Marchlewskiego 108/112) odbędzie się losowanie premii w postaci samochodów osobowych na premie umieszczone w książeczki oszczędnościowe PKO, wystawione dla miasta Poznania i województwa poznańskiego.

Przedmiotem losowania będą samochody osobowe: Fiat 125-P, Moskwicz 412, Skoda S-100 de Luxe, Skoda S-100 Standard i Syrena 104. (na)

## Modernizacja przemysłu lekkiego

# Więcej inwestycji dla rynku

Ostatnio Biuro Polityczne KC PZPR, wśród różnych aktualnych i ważnych problemów politycznych i gospodarczych rozpatrywało zagadnienia inwestycyjne. Biuro zaleciło m. in. jak najbardziej efektywne wykorzystanie środków przeznaczonych na istotne i pilne cele inwestycyjne, w tym na takie, które powinny spowodować rozszerzenie produkcji rynkowej i na eksport.

Jak dowiaduje się PAP, nowe aktualności nabierają postanowienia w zakresie głębokiej modernizacji przemysłu lekkiego, meblarskiego i spożywczego, a zatem tych gałęzi przemysłowych, które stanowią o poziomie zaopatrzenia rynku. W pracach nad obecnym planem 5-letnim poszukuje się intensywnie rozwiązań pozwalających na pewne przesunięcia w planie inwestycyjnym.

## Antyradziecka prowokacja w Holandii

Jak podaje agencja TASS, burmistrz Amsterdamu Ivo Samkalden dopuścił się brutalnej prowokacji wobec przebywającej w Holandii delegacji radzieckiej. Podczas wizyty grzecznościowej jaką złożyła mu delegacja zgodnie z wcześniejszym otrzymanym zaproszeniem Samkalden w imieniu organizacji syjonistycznych odczytał komunikat gminy żydowskiej o panującej rzekomo w Związku Radzieckim dyskryminacji i nagonce przeciwko obywatelom radzieckim — Żydom. Jednocześnie przed gmachem ratusza grupa syjonistów zorganizowała antyradziecką demonstrację. (PAP)

## Kosmonauta USA wpadł z helikopterem do rzeki

Amerykański kosmonauta Eugene Cernan, który wchodził w skład rezerwowej załogi statku kosmicznego „Apollo-14”, uległ w sobotę wypadkowi. Jak podała NASA, Cernan wystartował z bazy w Patrick na Florydzie, przeprowadzając lot doświadczalny na pokładzie helikoptera. Z niewiadomych przyczyn helikopter wpadł do rzeki Indiany. Cernan wyszedł cało z wypadku. (PAP)



# Pracować lepiej — dzielić mądrzej

WIELKOPOLSKA



Powiat turecki, wraz z sąsiednim konińskim, zyskał w literaturze reportażowej miano „ziemi gwałtownie przebudzonej”. Znakiem owego przebudzenia są widoczne z odległości wieki kilometrów wieże chłodnicze elektrowni „Adamów” i potężne konstrukcje zwalowe na rozległej odkrywczej rejonie dawnej wsi Waranka. I chociaż inwestycja ta zakończona została przed kilkoma laty, nadal wpływa w sposób decydujący na przyrost produkcji przemysłowej tego regionu, sięgającej w minionej 5-lacie jednej piątej.

W zestawieniu z tym szczególną wymowy nabiera wskaźnik wzrostu wydajności pracy określany liczbą 22,3 procent. Jest to głównie wynik zmniejszonego zatrudnienia w kopalni i elektrowni, które po zakończeniu podstawowych prac inwestycyjnych siłą rzeczy musiały zrezygnować z pokażnej liczby pracowników, zwłaszcza nisko kwalifikowanych. Jak więc powstanie tego pożądanego, liczącego się na gospodarczej mapie kraju obiektu górnico-energetycznego, nie rozwijało jeszcze ważne dla tego rolniczego regionu nadwyżki siły roboczej, zwłaszcza kobiet.

Tym większego znaczenia nabiera tułszy przemysł jedwabniczy oraz skupiający liczne drobne zakłady przemysł terenowy i półdzielnicy. A tutaj właśnie — jak wynikało z dyskusji na Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej tureckiej organizacji PZPR — istnieją nadal rezerwy w zatrudnieniu i w wydajności pracy. Podawane były przykłady złej organizacji pracy, i marnowania społecznego wysiłku w różnych działach gospodarki.

Delegatka Spółdzielni „Tkacz” — Jadwiga Kubiak, zabierająca głos w imieniu kobiet — podstawowej siły roboczej czterech tureckich zakładów spółdzielczych pracy, mówiła o trudnościach wynikających z niedostatków zaopatrzenia w surowce, a zwłaszcza z przestarzałego parku maszynowego. Możliwość poszerzenia produkcji poszukiwanych towarów istnieją jeszcze znaczne. Niepotrzebne są do tego kosztowne inwestycje. Chodzi o to, aby w polityce gospodarczej dostrzegano nie tylko przemysłowe giganty, lecz również liczne pomniejsze zakłady, nie pomijając pracy chałupniczej.

Również w rolnictwie pow. Turek nastąpił istotny krok naprzód. Jednakże o zadaniach w tym zakresie świadczy chociażby fakt, że różnica w plonach zbóż między powiatem tureckim a gosińskim wynosi około 9 kwintalów z hektara. Nic dziwnego, że delegaci na konferencję poświęcali swoje wystąpienia głównie problemom wykorzystania rezerw w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Na pierwszy plan wysuwno sprawę melioracji.

— Na nic zdadzą się nawożenie i mechanizacja — mówiono jeśli jeszcze w kwietniu stoi na polach woda, broniąca dostępu traktorom, wróżąca bujny urodzaj zielska zamiast zboża.

W programie działań tureckiej organizacji partyjnej na najbliższe dwa lata właśnie sprawie melioracji poświęca się dużą wagę. Wychodząc naprzeciw żądaniom rolników, wyrażanym na zebraniach wiejskich, władze powiatowe zobowiązały się powiększyć o ponad 1700 ha planowany poprzednio areał przeznaczony do zmeliorowania, co łącznie wyniesie około 4000 ha. Zgodnie z wysuwanymi przez ludność wiejską postulatami, przystąpi się również do końcowego etapu elektryfikacji. Oznacza to będzie podłączenie do sieci pomijanych dotąd rozproszonych kolonij i przysiółków. Dalszy postęp dokonany zostanie również w wiejskim szkolnictwie.

Nad wszystkimi dyskutowanymi problemami lokalnymi dominowała troska o cały nasz kraj i pragnienie szybkiego przełamania obecnych trudności.

— Chcemy pracować lepiej, sprawniej i wydajniej — stwierdzano; — chcemy kształtować w zakładach właściwe, socjalistyczne stosunki między przełożonymi a podwładnym; chcemy jednocześnie, aby lepszej pracy towarzyszył sprawiedliwszy podział jej efektów.

Na potwierdzenie tych słów przedstawiciele szeregu zakładów składali w imieniu swoich załóg meldunki o dodatkowych zobowiązaniach produkcyjnych. Tak np. elektrownia „Adamów” wyprodukowała dodatkowo 3,8 mln kilowatogodzin energii elektrycznej; załoga kopalni zobowiązała się wydobyć w bieżącym roku 3 mln ton węgla zamiast określonych planem 2.836 tys. ton; ta sama załoga zobowiązała się zasadzić na zwalowiskach odkrywkowych 50 tysięcy drzewek, zaś pracownicy Tureckich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego zamierzają wyprodukować dodatkowe towary wartości 1,2 mln złotych.

FELIKS BIŁOS

Kowalski, buduje jednorodzinny dom. Taki, jakich wiele powstało w naszych miastach i miasteczkach. Buduje już ósmy rok. I choć dawno w nim mieszka, gościom nie pokazuje jeszcze nieukończonych pustych pokoi na piętrze. Powiada teraz: gdybym wiedział, że to tak długo potrwa, nie ruszylibym tego.

Przysłowie mówi: „Mądry Polak po szkodzi”. Ale nie o szkodę tu chodzi, bowiem budowa domku jednorodzinnego ma istotne znaczenie i dla mego znajomego, i dla państwa.

W latach 1950—1969 zbudowaliśmy w kraju 2,5 miliona nowych mieszkań w miastach i na wsi. Z tej liczby około 800 000 powstało w formie zabudowy jednorodzinnej. Obecnie w miastach i wsiach budujemy rocznie prawie 50 000 małych domów. Stanowi to 1/4 ogólnej liczby oddawanych do użytku mieszkań. W województwie poznańskim tylko w minionym 10-leciu powstało 42 000 domków, z tej liczby 12 000 w miastach, a więc także w Poznaniu.

Mogłoby z przytoczonych liczb wynikać, że trzeba przyklasnąć inicjatywie ludzi, którzy podjęli się budowy i kwitują. Ale rzecz nie tylko w inicjatywie i pieniądzu na rozpoczęcie indywidualnej inwestycji.

Zaczyna się od uzyskania działki. (Kowalski był jej posiadaczem już wcześniej). Później zaczynają się kłopoty z doborem dokumentacji, uzyskaniem pożyczki, otrzymaniem przydziałów budulca. Ostatni akord, to materiały i detale wykończeniowe, o które najtrudniej (grys, żwir, klepka podłogowa, płytki ceramiczne, armatura itp.) Standard obiektu, jego wyposażenie, zależą oczywiście od możliwości finansowych budującego. Ale nie tylko. Znacznie częściej od dobrego „niucha” i nierzadko od... znajomości.

Na pewno więc indywidualni inwestorzy mają wiele orzechów do zgryzienia, by wreszcie doczekać się wprowadzenia do własnego domku. Ale budownictwo jednorodzinne stanowi także spory problem dla urbanistów, dbałych o kształty miast.

Znaczącym obecnym pędem do stawiania domków jednorodzinnych, wynikającym z wielu czynników, urbanisci pragnęliby skontrolować budownictwo indywidualne w określonych rejonach. Uważają — i chyba słusznie — by na obrzeżu miasta, czy dzielnicy miejskiej, stanowiło ono uporządkowane, estetyczne, architektonicznie dopracowane zespoły. Wychodzą oni ze słusznego założenia, że nie można tolerować tego, by domki jednorodzinne pojawiały się w zbitym rozproszeniu, by wyrastały raczej z przypadku, niż w wyniku planowego kierownictwa. Stąd tendencja od szeregu lat do opracowywania planów szczegółowych zabudowy je-

nać się z funkcji opiekuńczo-wychowawczych. Sygnały o narastaniu procesu demoralizacji chłopca były również widoczne w szkole, ale ingerencji nie spowodowały. Właśnie tego typu zdarzenia skłoniły Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego do wydania rok temu okólnika zobowiązującego kierownictwo szkół m. in. do:

- wzmocnienia dyscypliny i kontroli udziału młodzieży w zajęciach szkolnych;
- znacznego przyspieszenia informowania opieki domowej o przyczynach nieobecności ucznia w szkole;
- bardziej operatywnego i wnikliwego ustalania przyczyn nieobecności ucznia w szkole.

Gdyby w myśl tych zasad postępowało wobec Andrzeja, rychło okazałoby się, gdzie tkwi przyczyna jego nieprzystosowania i można by wyciągnąć właściwe wnioski. Szkoły robią to obecnie częściej niż w latach poprzednich. Jednakże nie zadowala fakt, że do Sądu dla Nieletnich w Poznaniu wpływa ze szkół od 10—15 pro-

Załoga Zakładów Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego „Hortex” w Górze Kalwarii koło Warszawy zobowiązała się do końca roku 1971 wyprodukować 400 ton mrożonek i koncentratów owocowych dla rynku krajowego oraz 460 ton mrożonek na eksport, o łącznej wartości 16 000 000 złotych. Na zdjęciu: łamarkę strąków fasoli obsługuje Aleksander Oliszewski.

CAF — fot. — Urbanek

Mrożonki „Hortexu”



## Wokół miast

# Budownictwo indywidualne: MARGINES CZY PRAWIDŁOWOŚĆ?

dnorodzinnej i do urbanizacji terenów zasiedlanych tym sposobem.

Wynikiem tego dążenia jest opracowanie w Wielkopolsce w ostatnich latach 262 planów szczegółowych zagospodarowania przestrzennego terenów budownictwa jednorodzinnego. Przygotowano te plany dla 87 miast i 90 wsi (w tej liczbie 32 leżących w granicach pow. poznańskiego). Dzięki temu istnieje nadzieja na zlikwidowanie budownictwa dzikiego, rozproszonego, na terenach niezbyt przygotowanych. Zarazem zarysowuje się perspektywa powstawania osiedli należących do wyprofilowanych, zwłaszcza jeśli chodzi o układ urbanistyczny i walory architektoniczne.

W obrębie tak wielkich miast jak Poznań budownictwo indywidualne stwarza jeszcze inne problemy. Tutaj bardzo często rozwija się ono po obu stronach administracyjnej granicy miasta i powiatu. Przy akceptacji władz urbanistycznych — powstały np. osiedla rozdzielone tą granicą, jak: Podolany, Plewiska, czy Piątkowo. Tak więc poszczególne fragmenty osiedli podlegają różnej administracji, a co za tym idzie — różnej rejencji szkół, ośrodków zdrowia, placówek pocztowych itp. Na trudności napotyka zatem racjonalna koncentracja niektórych usług i obsługa mieszkańców.

Urbanisci wysuwają różne racje i wnioski, postulując pewien określony tryb postępowania, zmierzający do estetyzacji osiedli domków jednorodzinnych, do ułatwień w zakresie ich zagospodarowania i

uzbrojenia w odpowiednie urządzenia. Są to zatem tendencje prawidłowe i słuszne. Ich spełnienie może tylko pomóc sprawie. Jeśli bowiem od początku wyrastania zgrupowań budownictwa indywidualnego toleruje się swoistą samowolę, balagan i dowolność, nabiera ono wtedy kształtów z niełatwymi do usunięcia krzywiznami.

Dalej — pragnąc wprowadzić budownictwo indywidualne na właściwe tory, urbanisci mają na uwadze także ekonomiczne i społeczne walory tego rodzaju inwestowania na potrzeby mieszkańców miast i miasteczek. Są to walory oczywiście. Zarazem nie brak trudności, hamujących rozwój tego budownictwa. Pierwsza, to przejawy traktowania takich inwestycji jako marginesowych, druga — brak modeliowych rozwiązań dokumentacyjnych dla wielu zainteresowanych, trzecia — mimo znacznej pomocy dotychczasowej państwa — nie zawsze właściwa polityka kredytowa, czwarta — to wreszcie sposób i zakres zaopatrzenia w materiały

budowlane. W tym ostatnim przypadku rysuje się też potrzeba opracowania projektów na tyle typowych (o urozmaiconej jednakże architekturze), by dało się w ich realizacji zastosowywać wspólne dla wszystkich rozwiązań elementy prefabrykowane.

Sprawa ostatnia: wykonawstwo. Brak przedsiębiorstw usługowych dla budownictwa jednorodzinnego. Gdyby one istniały, Kowalski miałby może mniej kłopotów z wykończeniem swego domku. W każdym razie można by myśleć o skróceniu cyklów i obniżeniu kosztów. A Kowalski nie jest sam, bowiem rozwój budownictwa indywidualnego np. w strefie podmiejskiej Poznania, jest zjawiskiem nieuchronnym.

Dobrze zatem, że nad jego perspektywami radzić będą urbanisci podczas dwudniowej (25 i 26 bm.) ogólnopolskiej konferencji w Poznaniu.

EUGENIUSZ COFTA

# Problemy osobowości we współczesnej filozofii

W centrum zainteresowania różnych współczesnych szkół filozoficznych oraz ruchów społecznych, przynajmniej tych, które pretendują do miana humanistycznych, znajdują się problemy stosunku jednostki do historii i społeczeństwa, godności osoby ludzkiej, jej autonomii i emancypacji. Niemal wszystkie kierunki w filozofii społecznej głoszą hasła „obrony godności i praw osoby ludzkiej”, „wyzwolenia człowieka spod panowania potęg ograniczających jego wolność”, czy też stanowiących „zagrożenie dla jego życia osobowego i rozwoju”.

Te wnioski o hasła w wielu kierunkach filozofii zwanej personalistyczną — ujmowane są w sposób abstrakcyjny i deklaratywny. Gruntowną krytyczną analizę społecznej treści współczesnej filozofii personalistycznej przeprowadził znany polski filozof marksistowski, Tadeusz Jaroszewski, w obszernej książce pt. „Osobowość i wspólnota” (Książka i Wiedza 1970, str. 598). W książce znajdujemy konfrontację marksistowskiej filozofii człowieka i społeczeństwa z założeniami takich współczesnych kierunków filozofii personalistycznej jak: neotomizm J. Maritaina i E. Gilsona, koncepcji człowieka E. Mouniera i Teilharda de Chardina, egzystencjalizmu M. Heideggera i J. P. Sartre'a, strukturalizmu C. Levi-Straussa i różnych wariantów indywidualizmu mieszczańskiego.

Autor rozważa przydatność społeczną różnego rodzaju programów humanistycznych dla wyzwolenia człowieka. Analizuje przede wszystkim to, jak ujmowane są w tych programach warunki wyzwolenia człowieka oraz na jakich klasach i siłach społecznych chcą autorzy tych programów oprzeć dążenia do stworzenia takich warunków.

Nie wystarczy bowiem dzisiaj ogólnie mówić o „aspiracjach człowieka”, ale trzeba wskazywać na konkretne środki umożliwiającej ich realizację.

Jaroszewski pisze o przewadze humanizmu socjalistycznego i marksistowskiej perspektywie wyzwolenia człowieka nad innymi kierunkami humanistycznymi, które służą utrwaleniu tradycyjnych struktur społecznych. Siła marksistowskiego humanizmu polega na tym, że wiąże on emancypację człowieka i rozwój osobowości z walką o przezwyciężenie ustrojów eksploatacyjnych oraz ze stworzeniem takich warunków ustrojowych, w których rozwijać się może wszechstronna aktywność jednostek. Wyzwolenia i rozkwitu jednostki i zacieśnienia więzi międzyludzkich — autentyczna myśl marksowska nie traktuje jako zadań odrębnych. Autor powołuje się na Marksa, który mocno akcentował, że nie może być mowy o wszechstronnym rozwoju osobowości jednostki bez otwarcia jej na wspólnotę społeczną.

Dużą część książki poświęca jest analizie chrześcijańskich kierunków personalistycznych oraz współczesnej społecznej doktrynie Kościoła katolickiego. Jaroszewski ukazuje przeobrażenia dokonane w tej doktrynie w ostatnich latach, stanowiące krok naprzód na drodze, wiodącej do dialogu między marksistami a katolikami.

Rozprawa Jaroszewskiego jest prawdziwą encyklopedią wiedzy o filozofii traktującej o roli jednostki, przeznaczoną jest ona nie tylko dla specjalistów przedmiotu, lecz dla szerszego kręgu czytelników, interesujących się współczesnymi problemami humanizmu.

S. M.

W III klasie szkoły podstawowej Andrzej był przeciętnym uczniem. Później jego postępy w nauce były coraz gorsze. Czwartą klasę skończył z najwyższym trudem. W piątą po długiej serii dwójek zaczął chodzić na wagar. Gdyby wówczas ktoś do niego dobiegł, jakie są przyczyny złych postępów w nauce i wagarów Andrzeja to stwierdziłby, że chłopiec pozbawiony jest opieki i kontroli rodziców, że ich niewywiązywanie się z funkcji wychowawczych wynika z alkoholizmu. W natóg ten popadł ojciec Andrzeja.

Niestety, nikt nie zainteresował się przyczynami niewłaściwego zachowywania się chłopca. Proces jego wykołajenia postępował więc nadal. Na wagarach Andrzej znalazł się pod wpływem kilkuosobowej grupy nieletnich, która spędzała czas na paleniu papierosów, grze w karty, piciu wina i „zabawach” polegających przede wszystkim na niszczeniu zieleni, tuczeniu szych i żarówek. Również wtedy nie znalazł się nikt, kto spróbowałby przeciwdziałać demoralizacji chłopca, choćby drogą zaopatrzenia jakiejś instytucji opiekuńczo - wychowawczej. Reakcja mieszkających wokół, w których rejonie chłopcy dokonywali wybrzków sprawadłała się do narzekania na tych „nieznośnych łobuzów”. Ci ostatni wkrótce wkroczyli na drogę przestępstwa: włamali się do dwóch piwnic skąd

zabrali kompoty i gąsior z winem. MO wykryła sprawców. Dopiero wówczas przystąpiono do ingerencji opiekuńczo-wychowawczej...

Przerwijmy w tym miejscu relację o losach Andrzeja i jego kolegów. Wprawdzie różne są przyczyny demoralizacji nieletnich i różne objawy tego zjawiska, ale bardzo często

## Wobec nieletnich zaniedbanych moralnie Ingerencja wczesna i sprawna

proces wykołajania się jest stopniowy, przy czym jego początkowe fazy to uchyłanie się dziecka od obowiązków wynikających z roli członka rodziny lub ucznia. Tak też było w sprawie Andrzeja, która stanowi jeden z wielu przykładów świadczących, że brak właściwej reakcji na naganne, choć jeszcze nie przestępcze, zachowanie nieletnich sprzyja ich wejściu na drogę przestępstwa.

Rodzinnie najłatwiej zorientować się, że dziecko wykazuje objawy nieprzystosowania społecznego. Orientacja taka nie ma jednak znaczenia, kiedy, jak w sprawie Andrzeja, domowi rodzice nie potrafi wywią-

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK



# Polska wersja „Don Carlosa”

B lisko dwa miesiące temu Opera Poznańska wystąpiła z premierą dotąd nie znanego w naszym mieście „Don Carlosa” Verdiego. Dzieło to zrealizowano najpierw w języku oryginalnym czyli po włosku. Dobrze zdaje sobie sprawę z plusów śpiewania w oryginale. Lecz minusy przeważają. Po owym eksperymencie Opera wystartowała (w tych dniach) z polską wersją „Don Carlosa”. Nie ma co ukrywać, że teraz słuchało się utworu z większą przyjemnością, gdy każda fraza tłumaczyła się słowem.

Natomiast nie należy do zwolenników tylko jednej dekoracji w teatrze, przez pełne trzy godziny — dekoracji wprawdzie gustownej, ale czarnej, więc smiertelnie ponurej. Wiemy, że w niektórych teatrach europejskich panuje dziś taka moda. Czerni stanowi pono szczyt elegancji... Lecz z rozrównieniem myślę o tych latach wojennych, gdy niezapomniany Stanisław Jarecki zadzwonił w Operze swymi malarskimi pomysłami. Z reguły tak bywało, że od razu po podniesieniu się kurtyny, obraz dostawał długie brawa. Również za czasów mistrza Zygmunta Szpingiera każdy akt musiał mieć inną oprawę plastyczną. Ciemne dla oka tutaj bywało coś ciekawego i niespodzianego. Dzisiaj nikt nie klaszcze oglądając mizerne aluzje-przystawki. Więc głęboki fotel z reguły oznacza sypialnię. Dwa krzaki — ogród pałacowy. Drewniane schody — marmurową salę do zamku. I tak dalej. Dobrze, że chociaż kosimy w „Don Carlosie” grając barwami. Ale i tutaj Ladisław Stros, scenograf i reżyser w jednej osobie, mógł być

sobie pozwolić na odrobinę swo-  
bodniejszej stylizacji.

Wśród aktualnej obsady solistów opery Verdiego na czoło zdecydowanie wysuwają się: Barbara Zagórzanka jako królowa Elżbieta i Marian Koubka (rola tytułowa). Zagórzanka do nie dawna kreowała u nas głównie partie koloratury. Teraz przedstawia się na mocniejsze śpiewanie, tzw. w teatralnym języku „spinto”. I odniosła wielki sukces (nabrzmiła dźwiękiem lecz wysubtelniona fraza, łatwość „góry”, nerw aktorski). Koubka już od wielu lat jest kłarem zespołu i ulubieńcem publiczności, która zdaje sobie sprawę, że artysta ten nigdy nie zawodzi.

Jako despotyczny król Filip bez zarzutu spisał się Andrzej Kizewetter, obdarzony basem okazałym: o ujmującej barwie. Intrygantkę — Ebole kreowała muzykalna Zofia Baranowicz, jak zwykle pełna werwy i swobody. Baryton Mariana Kondelli należy do piękniejszych głosów w naszym teatrze (brawurowo śpiewał markiza Poze). To samo trzeba powtórzyć o sopranistce Zdzisławie Donat. Henryk Łukaszek z doświadczeniem scenicznym podał swego drania — Inkwizytora. Spośród małych ról leżących nałogowo pijącego ojca Andrzeja. Było to w lipcu 1970 roku. Niestety, alkoholik nadal znęca się nad rodziną. W sumie mimo ujawnienia przyczyn demoralizacji nieletniego nie zdołano ich całkowicie usunąć. Rzecz jasna nie sprzyja to resocjalizowaniu chłopca.

Przyczyn takich sytuacji

S iedząc w wygodnych fotelach, w hallu hotelu „Zjednoczenie”, rozmawialiśmy z gospodarzami o książkach napisanych w Polsce na temat Wietnamu. Książki znanych autorów zarzucały trwały, solidny pomost między obu narodami. Byłem nieco zdziwiony kiedy Phan Minh Phuang, absolwent jednej z naszych wyższych uczelni ekonomicznych, mój tłumacz, powiedział mi krótko, że najnowsze tytuły, zbyt wymyślne, nie mają dla nich wartości odkrywczych. Są zbyt monotematyczne. Opis Hanoi — w jednej z książek — jest obrazem europejskim. Podobne barwy, wielkości, tony. Trochę folkloru i nastroju odrębnego.

Rzeczywiście — prawdziwa uroda dzisiejszej stolicy DRW — Hanoi, nielata jest do określenia, opisanie. Bywali jednak tam też nasi malarze, artyści — fotograficy. Pracowali dużo. Realistyczne świadectwo prawdziwie dali.

Hanoi — półmilionowa stolica i port rzeczny. Ma w sobie Stare i Nowe Miasto, siedem jezior, ogród botaniczny. Największy ośrodek przemysłowy kraju. Nowe muzeum. Pałac Prezydenta, uniwersytet, teatr, świątynie stare. W bliskości naszej ambasady — pagoda „na jednej kolumnie” z 1049 roku. Wojska francuskie opuściły miasto po porozumieniu genewskim i utworzeniu na 17 równoleżniku tymczasowej strefy zdemilitaryzowanej — w roku 1954. Rozpoczęła się historia DRW, dzisiaj ponad 20 milionowego państwa podzielonego na 21 prowincji, którego ludność wiejska stanowi 90 proc. Są rejon, w których na km kwadr. przypada 800 — 1500 mieszkańców, a w górach 5 mieszkańców. 5 milionów mniejszości narodowych.

## Ulice z jadłospisu

Ulica Cukru, Ryżu, Bananów i innych smakołyków. Znamy

## Najtrudniejszy temat świata (3)

# URODA HANOI

z nazw ulic naszych miast dawny reżim, cechowo-rzemieślniczy, kupiecki, ową systematyczność, ustalonych miejsc produkcji i handlu. Jest też ulica Trumien. Niewiele już z tamtych porządków pozostało. A naród wkroczył w socjalizm — wprost z formacji feudalnej kiedy to w miasteczkach i wsiach marli ludzie z głodu, jak muchy.

Na drogach prowadzących do Hanoi, bez nazw, złocą się teraz suszone ziarna ryżu. Kierowca La musi często zwolnić jazdę przez wsie, aby nie zniszczyć tego „chleba” powszedniego. W spółdzielczej gromadzie TRUC-BINH uzyskuje 6 ton ryżu z 1 ha w dwukrotnych zbiorach rocznie i rezultaty takie są już wzorowe w rolnictwie DRW. Hanoi szczyci się tym, że w kraju nie ma głodu. Jest ryż dla każdego, z ziemi uprawianej w ponad 90 proc. zespołowo.

Kapelusze stożkowe panują niepodzielnie na ulicach miasta i na drogach wiodących do stolicy. Zakrywają twarze dziewcząt i kobiet, a przecież wietnamska emancypacja płci pięknej jest w tej części świata — rewelacją. Lekkie korkowe hełmy na głowach chłopców i mężczyzn, „kolonialne”, mogłyby dowodzić, że odebrano władzę nad krajem białym. Ale dzieci noszą też duże kapelusze uwięte ze słomianych warkoczy, bo chronią one przed kulkowymi pociskami.

Myślę, że mężczyźni są mniej zatrudnieni pracą niż kobiety. One chodzą szybszym krokiem, dźwigając na bambusowych szelkach, w koszach — towar i dzieci. Rowerowe kawal-

kady — na ulicach i drogach jadących do pracy i wracających z niej, mogłyby świadczyć o czymś innym. Męskich przejażdżek turystycznych nie można jednak opanować, skoro rozkosz wolności jest ogromna. Robi to wrażenie, że nadmiar siły roboczej jest bogactwem kraju.

Szum rozpedzonych rowerów, dzwonki ostrzegawcze, czasem i riksz, z rzadka gwałtowne sygnały samochodów — komponuje monotony, łagodny przepływ dnia. Chłopcy najczęściej w drelachach, dziewczęta w białych bluzkach i czarnych, połyskujących spodniach — ograniczają barwność ulic. Brak przepisów drogowych, pozwala na artystyczny nieład, zmusza do rywalizacji pieszych i zmotoryzowanych, rowerów i samochodów. W Hanoi można dobrze odpocząć od plag europejskich miast: spalin, decybeli, tłoku w tramwajach. Własne nogi decydują. Na ruch uliczny nie wpływa hamująco system kartkowy. W domu towarowym, rozległym, piętrowym — liczne zakupy.

Asortyment niezbyt szeroki i głęboki, odpowiada w rozsądnym stopniu — niewysokim zarobkom (około 50 dongów miesięcznie; 1 dong równa się 8 zł). Bardzo istotne, że za 1 dong otrzymuje się 4 kg ryżu. 1 kg kawy — 24 dongi. Dobre pióro chińskie — 18 dongów. Helm korkowy — 5 dongów; słomkowy stożek dziewczęta kupują — lakierowany, w kwiaty, za 5 dongów. Paczka papierosów 5 hao (1/2 donga). Czarna kurtka męska ze sztucznego tworzywa — 50 dongów. Tanie są pantofelki nazywane u nas „rzymiankami” lub „japankami” — z tworzyw i gumy.

Klimat zimowej, suchej pory wystarcza, aby nikt w stolicy nie oblewał się jednak rumieńcem wstydu, gdy powie prawdę: „Jesteśmy narodem bosym”. Hanoi jest cichą metropolią — w zieleni tropiku.

## Okolice mistrzów

Dzielnice stare, zabudzone, kryją w sobie precyzyjnie wykonane — z porcelany, szlachetnych kamieni, kości słoniowej, drzewa lub stony — arcydzieła rękodzielniców. Oryginalność ulic polega na zupełnej niemal jawności życia rodzin. Sklepik, warsztat rzemieślniczy, straganek — a za nim wnętrza izby mieszkalnej, absolutna swoboda dzieci we wszystkim co ludzkie. Nieskrepowana egzystencja zbliża do życia w naturze gdzieś na wolnym powietrzu wsi, gór, pól. Całe społeczeństwo ulicy, dzielnicy, jest współwłaścicielem połowy miasta, panuje bez większych ograniczeń nad atmosferą — rynku o przewadze prywatnych maleńkich ognisk domowo-kupiecko-rzemieślniczych.

MICHAŁ LUCZAK

## Ingerencja wczesna i sprawna

Dokończenie ze str. 3

przestępstwa odpowiednie instytucje zostały zawiadomione o niewłaściwych warunkach, w jakich chłopiec był „wychowywany”. Sąd przydzielił mu kuratora. Inne instytucje działają natomiast wolniej.

W mieszkaniu zajmowanym przez rodzinę Andrzeja było bardzo brudno i dzieci chorowały na świerzb. Na pismo MO skierowane w tej sprawie do

Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej, ta ostatnia odpowiedziała, że nie jest uprawniona do ingerencji. Milicja zwróciła się do Prezydium DRN. Dopiero po kilku miesiącach nadeszła odpowiedź, że sprawę przekazano komitetowi osiedlowemu. Kolejne zawiadomienie MO wysłała do poradni przeciwalkoholowej, by objąć leczeniem nałogowo pijącego ojca Andrzeja. Było to w lipcu 1970 roku. Niestety, alkoholik nadal znęca się nad rodziną. W sumie mimo ujawnienia przyczyn demoralizacji nieletniego nie zdołano ich całkowicie usunąć. Rzecz jasna nie sprzyja to resocjalizowaniu chłopca.

Przyczyn takich sytuacji

można dopatrywać się w fakcie, że sprawami dzieci i młodzieży zajmuje się wiele instytucji, przy czym większość wy-cinkowo. I stąd też brak synchronizacji poszczególnych ingerencji lub dublowanie czynności — rozpoznawczych, kontrolnych, opiekuńczych — podejmowanych równocześnie lub kolejno przez różne instytucje wobec tych samych rodzin. Zdarza się i tak, że niektóre z tych czynności nie są przeprowadzone. Zgodnie z porządkiem o sześciu kuchar-kach.

Przedstawiona sytuacja wymaga bardziej operatywnego ujawniania wczesnych faz demoralizacji nieletnich i sprawniejszej ingerencji zmierzają-

cej do usuwania przyczyn tej demoralizacji. Być może ingerencje takie byłyby bardziej wszechstronne i efektywne, gdyby jednej z instytucji wychowawczych nadać uprawnień koordynacyjnych pozwalających zespalać liczne środki państwowe i społeczne o charakterze wychowawczo - opiekuńczym.

Konieczność takich działań wynika z podstawowej zasady pedagogiki, która mówi, że latwiej nie dopuścić do powstania i utrwalenia złych nawyków i szkodliwych postaw lub skorygować je w fazie początkowej niż wykorzenieć je, kiedy się rozszerzyły i utrwaliły.

# Szkoda każdego dnia

W powszechnym dialogu pojawiają się różne zdania, mniej i bardziej realistycznych. Zauważyć też można inne zjawiska, o których tak pisze wspomniany tu już Kazimierz Kozub:

„Nie brak też jeszcze ludzi jakby zagubionych, zamkniętych w swoim milczeniu i w swojej bierności. Jakby wyczekujących, aż inni uporają się z najgorszym, nie kwapiących się do wspólnego dźwigania ciężaru, choć tak często zwykli przypominać o swoim współuczestnictwie w życiu”.



Autor mówi następnie o autorytecie, który jest wyłącznie rezultatem rzetelnego wykonywania obowiązków i jest dziełem wielu lat.

„Ale bywają i krótkie chwile — pisze autor — w których łatwo go zdobyć i stracić. Chwile, w których sprawdzają się autentyczne wartości ludzi i społeczności, w których z miernot i pozorów zostaje tylko popiół i kurz. Chwile, w których liczy się wierność sprawom zasadniczym, rozum, ale i obecność w dokonujących się procesach. Właśnie obecność, konkretne działanie, trud, czynny podej-

mowane z myślą o zadaniach na dziś i na lata całe — a nie słowne deklaracje, przysięganie się z boku i liczenie na to, że inni zrobią za nas wszystko.

Nie brak wreszcie ludzi, którym nie staje dziś odwagi, aby przyznać się do swojej niedoskonałości, nawet do błędów (...) A przecież szkoda każdego dnia, każdej godziny, która owocować powinna kształtem nowych poszukiwań, wysiłkiem większym niż kiedykolwiek, społecznym pożytkiem. Nie tylko troską o samego siebie”.

Jakby wychodząc właśnie z takiego założenia, działacze związkowi i naukowcy dyskutują na łamach „Perspektyw” na temat działania związków zawodowych, przy czym naczelne stwierdzenie tej dyskusji wyraża tytuł tej publikacji: „Nie rewizja programu, lecz metod działania”.

W działalności ruchu związkowego koniecznych jest dużo zmian, a jedną z nich powinno być to, żeby — jak to stwierdzano w dyskusji — stanowisko związków zawodowych w sprawach dotyczących ludzi pracy było znane szerokim rzeszom związkowców. To ważne, gdyż także do tej pory związki zawodowe podejmowały decyzje, które wstrzymywały niekorzystne dla ogółu pracujących postanowienia, jak to było np. z cofnięciem z inicjatywy związków zarządzenia o odpłatności za sanatoria (ta informacja pochodzi z ust Jarosława Karczewskiego — działacza związkowego).

LEKTOR

Handel państwowy panuje przy głównych arteriach, w pobliżu teatru i hotelu z widokiem na Małe Jezioro, dając wytnięcie swoim chłodem.

Na sjęstę południową przeznaczony jest własny dom. Po pracy spacerowicze wylęgają na ulice; szerokie, odrzewione, w okresie światła Nowego Roku oświetlone kolorowymi żarówkami. Przekupki — stare i młode, siedzące nad koszykami czy plachtami, rozłożonymi na ziemi z pękiem bananów, garnuszkami żywych ryb, z garścią mandarynek — mają dużą przewagę ilościową nad kupującymi. Drobną handel, obok pracy na ryżowych polach, może być drugim z kolei zawodem narodowym. Zarobić kilkanaście ksu — groszy, kilka hao, wymaga dużej cierpliwości.

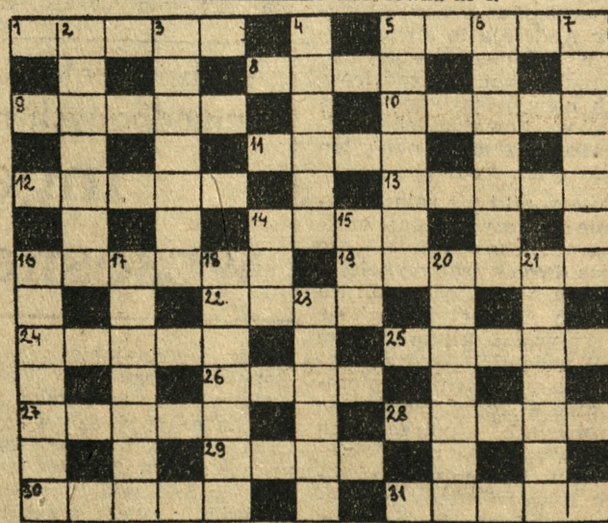
Ogromna hala targowa wypełniona jest drobnymi artykułami przemysłowymi. Warkownicze i owocowe — zadziwiają świeżymi barwami. Dojścia tarasują żywe kwiaty — gladiole kolorowe, wysokie. Są w mieście dzielnie żółto-szarych palacyków, otoczonych tłumnie palmami, kokosowymi drzewami, akacjami. Rezydują w stolicy ambasady, oczywiście nie wszystkich państw; z europejskich przewagę mają kraje socjalistyczne. W największym hotelu „Zjednoczenie” podczas obiadu zajętych zaledwie 5-6 stolików. Polacy, Rosjanie, Japończycy, Chińczycy, Amerykanie. Ci ostatni wzbudzają zainteresowanie; przyjechali ze świątecznymi podarkami dla jeńców — lotników; reprezentują w USA siły postępowe, pokojowe. Taki kraj nie może mieć stolicy innej. Dziwna, niespotykana stolica. Bardzo trudna do opisanie. Chwilami nawet trudna do zrozumienia.

GERARD GÓRNICKI

## KRZYŻÓWKA NR 4

Poziomo: 1. dowcin, radość, 5. rozpęd, 8. w górę kwalifikacje, 9. młodzień z konopii, 10. jednostka nateżenia prądu elektrycznego, 11. mieszkawiec Arabii, 12. w berszerzu, 13. Wojtkczak, 14. siedziba rządu Korei Płd., 16. Ksantypa — mój, 19. wiatry wiejące od wyzów podzwrotnikowych ku równikowi, 22. brak, 24. w karecie pogotowia, 25. frakcja rodu naitowej, 26. rodzaj ciastek, 27. poprzedzały młyn, 28. skrzynię w wyprawie, 29. do spania, 30. na rybie, 31. nieżył.

Pionowo: 2. Odysseusz, 3. kurator, 4. zwierzęta futerkowe, 5. jedna z wysp Galapagos, 6. nieprz zastąpi, 7. dawniej żyjące dzikie konie, 14. dołowy Wiśły, 15. skrót nazwy urzędu pocztowego, 16. rodzaj sztyletu, 17. szybki pociąg, 13. japońska sztuka układania kwiatów, 20. słota, zawierucha, 31. gatunek gryki, 23. coś dla dziadka. Pomiedzy Czytelników, którzy do dnia 29 stycznia br. nadesła na adres redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 4.



## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3

Poziomo: kurz, as. Wkra, ole, legia, faul, zbir, Otto, alkazar, al. Waterloo, odejmnik, Au, Tunezja, „Nana”, Boas, la, izmir, lak, Ares, Akra, idea. Pionowo: Ural, Zola, teza, Ali, Seret, wio, kataliza, akomodacja, faszownia, ukojenie, brwi, zima, Leon, akta, Nubia, usta, elki, AFS, Ork. Bony książkowe po 50 zł wylosowali: 1. Krystyna Bzdega — Poznań, Wawrzyniaka 17 m. 2. Teresa Szmym — Poznań 21, Os. Wielkiego Października blok 5/o-m 153, 3. Jarosław Wasalski — Poznań, Os. Piastowska 47 m. 38. Nagrody wysyłamy pocztą.







